

Robek, Edmund

Udział Kościoła w polityce

Warszawskie Studia Pastoralne 16, 216-232

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. EDMUND ROBEK SAC *

UDZIAŁ KOŚCIOŁA W POLITYCE

The Church's contribution to politics

W adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* Jan Paweł II postulował, żeby Kościół ożywiał duchem chrześcijańskim doczesną rzeczywistość, służąc osobie i społeczeństwu. Przede wszystkim „świeccy nie mogą rezygnować z udziału w polityce, czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu dobra wspólnego. Ich pilnym i odpowiedzialnym zadaniem jest dawanie świadectwa wartościom ludzkim i ewangelicznym”.¹

* Ks. Edmund Robek SAC, pallotyn, doktor habilitowany nauk teologicznych w zakresie pastoralnej, profesor UKSW, kierownik Katedry Organizacji Duszpasterstwa w Sekcji Teologii Pastoralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Wiceprzewodniczący w Polskim Stowarzyszeniu Pastoralistów przewodniczący redakcji „Warszawskich Studiów Pastoralnych” (kwartalnik Sekcji Teologii Pastoralnej na UKSW pismo punktowane 6 p.). Uczestnik i organizator wielu konferencji, sympozjum naukowych o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Autor ma w swoim dorobku 14 książek, kilkadziesiąt artykułów naukowych, popularno-naukowych i popularnych. Został odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi za szczególną troskę o ludzi ubogich i bezdomnych, odznaką za zasługi dla Miasta Stołecznego Warszawy. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i odznaką Pro Memoria.

¹ Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Christifideles laici* 30 XII 1988, 42 (dalej ChL).

Te słowa wskazują na ważność zaangażowania w politykę członków Kościoła katolickiego.

W kontekście polskich uwarunkowań każde zaangażowanie katolików w politykę jest często pojmowane jako zawłaszczanie państwa przez religię i podważanie neutralności światopoglądowej ustroju demokratycznego. Polityka to jednak nic innego jak zaangażowanie gospodarcze, społeczne i prawodawcze obywateli, wszystkich obywateli, także katolików.²

Warto więc przyrzeć się niektórym kategoriom zaangażowania politycznego członków Kościoła w kontekście szeroko rozumianej nauki społecznej Kościoła.

Zaangażowanie polityczne wyraźnie ukierunkowuje nastawienie dzisiejszego człowieka na takie wartości, jak: „produkcyjność”, „fachowość”, „skuteczność”, „sukces zawodowy i ekonomiczny”. Aktywność gospodarcza, społeczna i prawodawcza człowieka, zmieniając jego priorytety życia na co dzień, może jednak pośrednio utrudniać mu dostęp do świata transcendentnego. Zwrócili na to uwagę Ojcowie soborowi: „Także dzisiejsza cywilizacja nie tyle sama z siebie, ile raczej dlatego, że zbyt niewielka jest w sprawy ziemskie, może często utrudniać dostęp do Boga”.³ Bóg staje się jakby niewidoczny i niedotykalny.⁴

² „Wbrew pozorom, praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj. Pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia”. Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na wzgórzu „Kaplicówka”, Skoczów 22 V 1995.

³ II Sobór Watykański, Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 19 (dalej skrót KDK).

⁴ Jeżeli nawet Bóg jest, to i tak nic pewnego nie można o nim orzekać (tzw. *infidelitas negativa*).

Skutkiem tego jest oddzielenie wiary od codziennego życia. Pro-
wadzi to w efekcie do niepewności na płaszczyźnie kulturalnej,
antropologicznej, etycznej i duchowej.⁵ Wielu ludzi, odcinających
się od chrześcijaństwa sprawia wrażenie, że są zdezorientowani,
niepewni, pozbawieni nadziei. Najbardziej niepokojące jest jed-
nak to, że stan ducha wielu chrześcijan jest podobny.⁶ Objawia się
to utratą pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, któremu towa-
rzyszy swego rodzaju praktyczny agnostycyzm i obojętność reli-
gijna, wywołująca u wielu współczesnych ludzi wrażenie, że żyją
bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwoni-
li dziedzictwo pozostawione im przez historię.⁷

⁵ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* 28 VI 2003, 3
(dalej skrót: EE).

⁶ EE 7. Miejsce pewności wielkich prawd wiary u wielu ludzi zajęło
niejasne i mało zobowiązujące uczucie religijne; szerzą się różne formy ag-
nostycyzmu i praktycznego ateizmu, które przyczyniają się do pogłębienia
rozdźwięku między wiarą a życiem; wielu uległo duchowi immanenty-
stycznego humanizmu, który osłabił ich wiarę, prowadząc niestety często
do jej całkowitego porzucenia; jesteśmy świadkami swego rodzaju sekula-
rystycznej interpretacji wiary chrześcijańskiej, która powoduje jej erozję
i z którą wiąże się głęboki kryzys sumienia i praktyki moralności chrześci-
jańskiej. Wielkie wartości, które w znacznej mierze były inspiracją dla kul-
tury europejskiej, zostały oddzielone od Ewangelii, przez co utraciły swą
najgłębszą duszę, zostawiając miejsce dla licznych wypaczeń (EE 47). Obok
licznych przykładów autentycznej wiary w Europie istnieje również religij-
ność niejasna i niejednokrotnie błędna. Jej przejawy są często ogólnikowe
i powierzchowne, a czasem wręcz ze sobą sprzeczne u tych samych osób.
Obserwuje się takie zjawiska, jak ucieczka w spirytualizm, synkretyzm re-
ligijny i ezoteryzm, dążenie za wszelką cenę do przeżycia wydarzeń nad-
zwyczajnych, które prowadzą do podejmowania wyborów prowadzących
na bezdroża, takich jak przystępowanie do niebezpiecznych sekt czy szuka-
nie doświadczeń pseudoreligijnych (EE 68).

⁷ EE 7. W ciągu wieków bowiem Kościół związał się bardzo ściśle
z naszym kontynentem, a duchowe oblicze Europy kształtowało się dzięki

Myślenie współczesnych Polaków jest również zarażone ogólnoswiatowymi, a przede wszystkim europejskimi wpływami poprawności politycznej. W praktyce oznacza to kierowanie się w życiu codziennym kategoriami ekonomicznymi, stawienie na to, co uchwytnie i naturalne, oraz uznanie za nadrzędny cel osiągnięcie sukcesu. Efektem takiej postawy jest podważanie prawd głoszonych przez Kościół, także w dziedzinie gospodarczo-społeczno-prawodawczej.

Współcześni Polacy są świadkami poważnego kryzysu gospodarczego, który dotyka coraz więcej państw, mimo tworzenia organizacji gospodarczych, powstawania potężnych korporacji handlowych, koncernów przemysłowych (globalizacja). W procesach globalizacji poszczególne państwa widziały dla siebie gwarancję wielowymiarowego sukcesu przede wszystkim ekonomicznego, handlowego, produkcyjnego, czy militarnego. Okazało się jednak, że ekonomia bez poszanowania elementarnych zasad etycznych prowadzi do kryzysu gospodarczego, a nawet może wywołać katastrofę ekonomiczną o skali światowej.⁸

Te przemiany stają się kluczowe i dla Polski, która po wejściu do Unii Europejskiej uczestniczy w pełni we wszystkich działaniach Unii. W obliczu obecnego kryzysu toczy się żywa dyskusja na temat polityki prowadzonej przez polski rząd pod dyktando międzynarodowych organizacji. W ogniu sporów

wysiłkowi misjonarzy, świadectwu świętych i męczenników oraz wytrwałej pracy mnichów, zakonników i duszpasterzy (EE 25).

⁸ „(...) prawdziwa wolność wymaga ładu. Ale o jaki ład tutaj chodzi? Chodzi przede wszystkim o ład moralny, ład w sferze wartości, ład prawdy i dobra. W sytuacji pustki w dziedzinie wartości, gdy w sferze moralnej panuje chaos i zamęt - wolność umiera, człowiek z wolnego staje się niewolnikiem — niewolnikiem instynktów, namiętności czy pseudowartości”. Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, Wrocław 1 VI 1997.

wysuwane są argumenty za i przeciw, szuka się odpowiedzi na trudne nieraz pytania: Czy przystąpienie Polski do Unii nie zagraża suwerenności Rzeczypospolitej? Czy nie grozi utratą tożsamości narodowej Polaków (wyrzeczenie się polskiej kultury, tradycji, zwyczajów)? Czy nie wprowadza ograniczeń w prowadzeniu polityki zagranicznej, rozwoju ekonomicznym i społeczno-kulturowym, a przede wszystkim w prawodawstwie polskim?

W postawach niektórych współczesnych polityków polskich można zauważyć tendencje kosmopolityczne, których skutkiem jest rozmycie tożsamości narodowej. Pomocą w zrozumieniu tych tendencji może być wprowadzone przez Ericha Fromma pojęcie osobowości merkantylnej. Człowiek o osobowości merkantylnej traktuje siebie jako towar, który trzeba dobrze sprzedać. Stąd zabiega przede wszystkim o to, kierować się „modą”, uważnie śledzi opinie „rynku światopoglądowego”, aby na bieżąco wiedzieć, na jakiego typu osobowość jest zapotrzebowanie. Wiedzę o tym czerpie z informacji medialnych i powszechnie funkcjonującej opinii publicznej. W tej sytuacji człowiek nie mierzy swojej wartości obiektywnymi kryteriami, ale tym, jak odbierają go inni, a tym samym traci tożsamość i przestaje w jakimś sensie być sobą. W tej sytuacji nie powinno dziwić zaistnienie podwójnej czy rozmytej tożsamości, bo pojawiło się zapotrzebowanie na ludzi nowoczesnych, którzy mówią o sobie: „Jesteśmy Europejczykami”, wstydząc się niewygodnego określenia: „Jestem Polakiem, jestem patriotą; jestem katolikiem, jestem człowiekiem sumienia”.

Pewną szansą na pozytywną ocenę postaw osób angażujących się w życie publiczne jest rozróżnienie osoby i zachowań zewnętrznych, co umożliwia ocenianie czynów a nie człowieka. Możliwe jest bowiem istnienie podwójnej tożsamości osób publicznych: wewnętrznej – prawdziwej i zewnętrznej – deklarowanej. Oznacza to, że np. ktoś myśli, czuje, dokonuje

wewnętrznych wyborów jak uczciwy człowiek kierujący się sumieniem, ale na zewnątrz deklaruje się jako kosmopolita czy Europejczyk. Oczywiście jest to postawa naganna, gdyż zagraża zaparciem się lub wręcz utratą tożsamości religijnej, moralnej, a także narodowej. Jednak taka postawa osób publicznych rokuje jeszcze nadzieję, że można oczekiwać od nich działań zgodnych z sumieniem.

O wiele gorszym zjawiskiem w życiu publicznym jest jednak taka postawa, gdy brak tożsamości może być nawet traktowany jako zaleta oraz takie podejście do tożsamości, że im mniej jest ona określona, tym lepiej dla jej posiadacza. Owa nieokreślona tożsamość ma służyć sukcesom życiowym jednostki, którym to sukcesom sprzyjają takie cechy, jak: możliwość szybkich zmian zainteresowań oraz ich elastyczność, łatwość przystosowywania się do nowych sytuacji, zdolność szybkiego uczenia się rzeczy nowych i zapominania tego, co wychodzi już z użycia. Ta postawa nie służy dobru wspólnemu, nie zapewnia stabilności układów społecznych i politycznych, a nawet gospodarczych. Brak stabilności w fundamentalnej postawie społecznej oznacza chwiejność światopoglądową, sytuacjonizm moralny, populizm kulturowy, skłonność do korumpowania życia społecznego, politycznego i gospodarczego.

Ocena działań podejmowanych przez członków Kościoła w ramach pełnienia służby publicznej domaga się rozróżnienia dwóch pojęć: tożsamości narodowej i miłości ojczyzny. Tych pojęć, mimo że są sobie bliskie, nie da się utożsamić. Miłość ojczyzny jest pojęciem szerszym. Obejmuje nie tylko tożsamość narodową z jej konsekwencjami (troska o dobro narodu, gotowość pracy dla ojczyzny, szacunek dla tradycji i historii i chęć jej poznawania), ale też pozytywne odniesienie do innych narodów (otwartość na innych, akceptacja, gotowość współpracy). W kontekście miłości ojczyzny można postawić ważne pytanie: Czy współcześni katolicy, którzy podejmują na różnych szczeblach

odpowiedzialność za życie społeczno-gospodarcze i prawodawcze, są do tego przygotowani - przez rodzinę, szkołę, Kościół lokalny? Czy wykazują pogłębioną znajomość Katolickiej Nauki Społecznej, przejawiającą się w konkretnych decyzjach codziennego życia? Hipotetycznie trzeba założyć, że ani Kościół, jako instytucja, ani rodzina katolicka nie przygotowują swoich członków do pełnienia służby publicznej, do tego stopnia, że nawet ci, którzy się jej podejmują, czynią to w sposób nieprofesjonalny. Pytanie o wizję chrześcijańskiego polityka ma istotne znaczenie, gdyż odpowiedź na nie świadczyć powinna o rzetelnej samoocenie i wskazaniu kierunku potrzebnych zmian w ich formacji i przygotowaniu do pełnienia misji politycznej. W tym kontekście ludzie kierujący się wartościami ewangelicznymi,⁹ mają do spełnienia istotną rolę w tworzeniu trwałych podstaw, na których można budować życie społeczne bardziej ludzkie i bardziej pokojowe, nacechowane szacunkiem dla wszystkich i dla każdego z osobna.¹⁰

Światło nadziei

Jan Paweł II uważał, że Europa potrzebuje nowego rozmachu własnej historii, dlatego musi „uznać i odzyskać z twórczą

⁹ Jan Paweł II używa pojęcia „wartości ewangeliczne” wyraźnie wskazując na Ewangelię, jako ich źródło. Wartości chrześcijańskie znalazły się w nazwach i na „sztandarach” niektórych partii politycznych. Bardzo często do wartości chrześcijańskich odwołują się również politycy europejscy (także polscy), różnie jednak rozumiejąc ich znaczenie. Wartości ewangeliczne mają jednoznaczny sens i nie można ich dowolnie interpretować, ani wykorzystywać do „moralizowania”. Służą one bowiem rozwojowi duchowemu człowieka, stanowiąc jednocześnie wykładnik dla podstawowych praw człowieka.

¹⁰ EE 21.

wiernością te podstawowe wartości, w których zdobycie chrześcijaństwo wniosło decydujący wkład, a które można streścić jako głoszenie transcendentnej godności osoby ludzkiej, wartości rozumu, wolności, demokracji, państwa prawa i rozdziału między polityką a religią”.¹¹

W tym duchu Paul M. Zulehner, w artykule zatytułowanym: *Teologia pastoralna wobec sytuacji Kościoła w Europie*, jeden z punktów swojego wystąpienia poświęcił *poszukiwaniu szerszych horyzontów*. Powołując się na niemieckiego badacza trendów społecznych Matthiasa Horxa, stwierdził, że od połowy lat dziewięćdziesiątych w sekularyzowanych kulturach, obecnych szczególnie w wielkich miastach europejskich, pojawił się ogólny trend powtórnego uduchowienia.¹² Ujmując lapidarnie: z sekularyzacji wyrasta duchowość. Ta nadchodząca duchowość rozumiana jest przez jednych jako kryzys współczesności. Inni natomiast uważają, że wynurza się ona z zagłuszonej przez długi czas głębi człowieka. Po dziesięcioleciach postu od Boga rozwija się nowy głód Boga. Interdyscyplinarne badania religii pozwalają rozpoznać wymiar współczesnych duchowych poszukiwań.¹³ Symbolami tego wymiaru są: wędrówki do głębi „ja”, wyprawy w nowe, szersze przestrzenie, uzdrowienie, wspólnota, niezłomność, oczarowanie, tęsknota za innym światem.¹⁴

Kościół dostrzega te pozytywne symptomy przemian w świecie, ale jednocześnie jest świadomy, w jak trudnej sytuacji są współcześni chrześcijanie i jak wiele niebezpieczeństw

¹¹ EE 109.

¹² M. Horx, *Megatrends der späten neunziger Jahre*, Düsseldorf 1995.

¹³ Por. A. Martin, *Sehnsucht - der Anfang vor allem. Dimensionen zeitgenössischer Spiritualität*, Ostfildern 2005.

¹⁴ P. M. Zulehner, *Teologia pastoralna wobec sytuacji Kościoła w Europie*, w: *Sytuacja Kościoła w Zjednoczonej Europie*, red. E. Robek, Warszawa 2005, s. 86-87.

im zagraża. W adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa* Jan Paweł II zwraca uwagę na ludzkie obawy związane z trwającą obecnie globalizacją, jeśli pójdzie ona za logiką, która spycha najsłabszych na margines i zwiększa liczbę ubogich na ziemi.¹⁵ W tym kontekście stawiane są wyzwania dla Europy. Słowo „Europa” powinno oznaczać „otwartość”. Domaga się tego sama jej historia, pomimo przeciwnych doświadczeń i znaków, których nie brakowało. W tym kontekście Papież odwołał się do listu do kard. Miloslava Vlka: „Europa naprawdę nie jest terytorium zamkniętym ani izolowanym, gdyż kształtowała się przez kontakty z zamorskimi ludami, kulturami i cywilizacjami”.¹⁶ Z tych historycznych doświadczeń wynika zadanie dla Europy, która powinna być kontynentem otwartym i gościnnym, wypracowując nadal w ramach aktualnej globalizacji formy współpracy nie tylko gospodarczej, ale również społecznej i kulturalnej. „Ponadto Europa musi być stroną czynną w promowaniu i urzeczywistnianiu globalizacji w solidarności. Tej ostatniej, jako jej warunek, musi towarzyszyć swego rodzaju globalizacja solidarności wraz ze związanymi z nią wartościami: równości, sprawiedliwości i wolności, oraz mocne przekonanie, że rynek domaga się, by poprzez odpowiednią kontrolę ze strony sił społecznych i państwa było zagwarantowane zaspokojenie podstawowych potrzeb całego społeczeństwa”.¹⁷

Otwartość, gościnność, solidarność, równość, sprawiedliwość, wolność – to tylko niektóre punkty styeczne Kościoła ze światem. Można ogólnie stwierdzić, że Kościół, wypełniając swoją misję zbawczą w świecie, jest z nim w wielorakich związkach. I dlatego świadomość Kościoła musi łączyć się

¹⁵ EE 8.

¹⁶ Jan Paweł II, List do kard. Miloslava Vlka, przewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy (16 X 2000), „L'Osservatore Romano” 1(2001), s. 46.

¹⁷ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* 1 V 1991, 4.

z jego wszechstronną otwartością, aby wszyscy mogli w nim znajdować owe „niezłębione bogactwo Chrystusa” (Ef 3, 8). Taka otwartość, organicznie połączona ze świadomością własnej istoty, z pewnością własnej prawdy stanowi o apostołskim, czyli posłanniczym dynamizmie Kościoła. Właśnie w imię tego dynamizmu, Kościół, wyznając i głosząc bez żadnego uszczerbku prawdę otrzymaną od Chrystusa, pozostaje równocześnie „w dialogu”, który Paweł VI w swojej Encyklice *Ecclesiam suam* nazwał „dialogiem zbawienia”, rozróżniając precyzyjnie poszczególne kręgi, w ramach których winien być prowadzony.¹⁸

Kościół w dialogicznej relacji ze światem

Nawiązując relacje ze społecznością ludzką, nie dyskryminując nikogo w dialogu z różnymi kulturami, Kościół zbliża je do siebie nawzajem i pomaga im przyjąć autentyczne wartości innych.¹⁹ Z tym związane jest posłannictwo zbawcze Kościoła, dokonujące się w świecie, a członkowie Kościoła, spełniając swoje powołanie, muszą korzystać z dóbr stworzonych, które wprost konieczne są do rozwoju osobowego człowieka.²⁰ Jest to jednak bardzo delikatny problem. Jezus nie zabronił swoim Apostołom przyjmowania dóbr koniecznych dla ich ziemskiej egzystencji.²¹ Jest więc rzeczą właściwą, że hierarchowie

¹⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* 4 III 1979, 4.

¹⁹ Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Ecclesia in Africa* 14 IX 1995, 139.

²⁰ II Sobór Watykański, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, 17.

²¹ Co więcej, potwierdził ich prawo w tym zakresie, mówiąc o podejmowanej przez nich misji: „Jedzcie i pijcie, co mają: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę” (por. Łk 10, 7; Mt 10, 10). Św. Paweł przypomina Koryn-

posiadają dobra doczesne i używają ich „w tych celach, do których według nauki Chrystusa Pana i postanowień Kościoła godzi się je przeznaczać”.²² Wskazania Soboru Watykańskiego II w tym względzie są bardzo konkretne.²³

Na ten delikatny problem zwrócił już uwagę Paweł VI. Po zwięzłym omówieniu wzniosłości i konieczności ducha ubóstwa, które jest charakterystyczną cechą Ewangelii Chrystusowej, Papież zaznaczył, że nie zwalnia to chrześcijan od obowiązku właściwego doceniania wagi spraw gospodarczych i godziwego korzystaniu z nich. Czynniki gospodarcze rozwinęły się ogromnie w czasach współczesnych i na nim opiera się postęp cywilizacji, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy ludzkie i społeczne. Papież naucza dalej, że dzięki tej wewnętrznej wolności zrodzonej z dążenia do ewangelicznego ubóstwa, chrześcijanie stają się wrażliwi i bardziej zdolni zrozumieć wydarzenia ludzkie, powiązane ze sprawami gospodarczymi. Są różne sytuacje, w których chrześcijanie manifestują swoje powiązania z rzeczywistością ziemską: czy to gdy mają wydać właściwy i często surowy sąd o bogactwach i wygodnym życiu, czy też gdy należy bezwzględnie i szczerze przyjść z pomocą potrzebującym, czy wreszcie gdy należy dążyć do tego, by bogactwa nie stały się przyczyną sporów między ludźmi, żądzy i pychy, lecz by zgodnie z zasadami sprawiedliwości i równości służyły pożytkowi powszechnemu i dlatego właśnie były rozdzielane z większą przezornością. Wyznawcy Ewangelii są zdolni wydać roztropny sąd o wszystkim, co dotyczy tych dóbr zewnętrznych,

tianom, że „Pan postanowił, ażeby z Ewangelii żyli ci, którzy głoszą Ewangelię” (1 Kor 9, 14). On też poleca z naciskiem: „Ten, kto pobiera naukę wiary, niech używa ze wszystkich swoich dóbr temu, kto go naucza” (Ga 6, 6).

²² II Sobór Watykański, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, 17.

²³ Jan Paweł II, Katecheza *Prezbiter a dobra doczesne* 21 VII 1993, 3.

koniecznych do życia doczesnego, które jednak należy mniej cenić niż dobra duchowe i wieczne, i szlachetnie nieść w tym względzie pomoc. Najpierw bowiem nauka, technika, a zwłaszcza praca budują jak najbardziej ludzkie zainteresowania, a owoc z nich zebrany, czyli chleb, zarówno ten, który jest przeznaczony na stół jak i na ołtarz, należy uważać za święty. Nauka społeczna Kościoła jest tego rodzaju, że nie pozostawia w tym względzie żadnej wątpliwości.²⁴

Doceniając znaczenie dóbr ziemskich, trzeba jednak wyraźnie rozdzielić kompetencje sług Kościoła od celów, jakie przyświecają społeczności ludzkiej. Kościół jest najpierw wspólnotą zbawczą, a to oznacza, że nie można go traktować jedynie jako ludzkiej społeczności. Wszystkie działania, których celem jest niesienie materialnej pomocy ludziom potrzebującym należy oczywiście podejmować w sposób właściwy chrześcijaństwu: przede wszystkim powinni się włączyć w nie wierni świeccy, realizując właściwe sobie powołanie, ale nie ulegając nigdy pokusie sprowadzenia chrześcijańskiej wspólnoty wyłącznie do roli instytucji socjalnej. W szczególności relacje ze społecznością świecką powinny zawsze kształtować się w sposób respektujący jej autonomię i kompetencje, zgodnie z zaleceniami nauki społecznej Kościoła.²⁵

²⁴ Paweł VI, Encyklika *Ecclesiam suam* 6 VIII 1964, 55.

²⁵ Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte* 6 I 2001, 52. Nauka społeczna Kościoła spełnia inspirującą rolę budowaniu porządku społecznego. „Dzięki proponowanemu zbiorowi zasad nauka ta przyczynia się do stworzenia trwałych podstaw życia społecznego na miarę człowieka, w sprawiedliwości, prawdzie, wolności i solidarności. Ukierunkowana na obronę i promocję godności osoby, będąc podstawą nie tylko życia gospodarczego i politycznego, ale również sprawiedliwości społecznej i pokoju, okazuje się ona zdolna podtrzymywać filary nośne przyszłości kontynentu. W tej nauce znajdują się odniesienia pozwalające bronić struktury moralnej wolności, tak by zachować europejskie społeczeństwo i kulturę

Solidarność Kościoła ze społecznością ludzką oznacza, że „należy starannie odróżniać postęp ziemski od wzrostu Królestwa Chrystusowego”, ale „dla Królestwa Bożego nie jest obojętne, jak dalece postęp ten może przyczynić się do lepszego urzędzenia społeczności ludzkiej”.²⁶ Dlatego Kościół jest przekonany, że oczekiwanie na ostateczny powrót Chrystusa „nigdy nie może być dla człowieka usprawiedliwieniem postawy obojętności wobec konkretnych sytuacji osobistych, życia społecznego, narodowego i międzynarodowego”,²⁷ ponieważ ziemska rzeczywistość kształtuje warunki pielgrzymowania człowieka ku wieczności.²⁸

Na ziemi Kościół jest obecny jako rodzina dzieci Bożych, ustanowiony i zorganizowany jako społeczność.²⁹ Z tego powodu uczestniczy w ludzkich sprawach w duchu solidarności z całą ludzkością. Jak przypomina Sobór, Kościół „kroczy razem z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego co świat”.³⁰ Oznacza to, że wspólnota Chrystusowa odczuwa w swym ciele próby i trudności narodów, rodzin i poszczególnych jednostek, uczestnicząc w uciążliwej wędrówce ludzkości po drogach historii. Omawiając relacje Kościoła ze światem, Sobór Watykański II wychodzi właśnie od tego współuczestnictwa Kościoła w „radości i nadziei, smutku

zarówno od totalitarnej utopii «sprawiedliwości bez wolności», jak też od utopii «wolności bez prawdy», której towarzyszy fałszywe pojęcie «tolerancji», a obie są dla ludzkości zwiastunem błędów i okropności, czego smutne świadectwo daje najnowsza historia Europy” (EE 98).

²⁶ KDK 39.

²⁷ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* 30 XII 1987, 38.

²⁸ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Africa* 14 IX 1995, 139.

²⁹ II Sobór Watykański, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, 8

³⁰ KDK 40.

i trwodze ludzi”.³¹ Nowa, powszechna znajomość rzeczywistej sytuacji świata spowodowała, że dziś zwłaszcza to współuczestnictwo stało się szczególnie intensywne i głębokie.³²

W centrum misji zbawczej Kościoła realizowanej w świecie jest człowiek, nie tylko chrześcijanin, ale każdy człowiek, który jest przez Chrystusa powołany do współuczestnictwa w zbawieniu. W trosce o skuteczność chrześcijańskiego świadectwa, zwłaszcza w tych delikatnych i kontrowersyjnych dziedzinach, trzeba wykonać wielki wysiłek, aby należycie uzasadnić stanowisko Kościoła, podkreślając zwłaszcza, że nie próbuje on narzucić ludziom poszukującym wiary, zagubionym na drodze moralnej, a przede wszystkim zadeklarowanym osobom niewierzącym poglądów wynikających z wiary. Kościół bowiem w relacji do świata interpretuje i chroni wartości zakorzenione w samej naturze istoty ludzkiej. Ten wymiar bycia Kościoła w świecie w szczególnie delikatny sposób objawia się w praktyce miłosierdzia, która może stać się w konsekwencji także służbą kulturze, polityce, gospodarce i rodzinie, aby wszędzie były przestrzegane podstawowe zasady, od których zależy los człowieka i przyszłość cywilizacji.³³

Kościół ukierunkowuje i pobudza wszelką działalność ludzką³⁴ i nakłania chrześcijan, by we wszystkich dziedzinach nie szczędzili wysiłków dla dobra społeczeństwa. Naśladowanie Chrystusa, to nie tylko rozwój duchowy na drodze świętości, ale przede wszystkim zachowywanie przykazania miłości bliźniego i konkretne działania podejmowane zgodnie z nakazem Jezusa, aby dobrze wykorzystywać swoje talenty (por. Mt 25, 14-30). Wykonując swoją misję zbawczą, Kościół zachęca

³¹ KDK 1.

³² Jan Paweł II, *Katecheza Zadanie misyjne Kościoła w jego relacjach ze światem* 21 VI 1995, 2.

³³ Jan Paweł II, *List apostolski Novo millennio ineunte* 6 I 2001, 51.

³⁴ KDK 43.

wszystkich członków wspólnoty Chrystusowej, aby uczestniczyli w przedsięwzięciach podejmowanych przez społeczność ludzką na polu nauki i techniki oraz by wypełniali swoje zadania w dziedzinie działalności doczesnej,³⁵ przyczyniając się do rozwoju kultury, urzeczywistniania sprawiedliwości i osiągnięcia prawdziwego pokoju.³⁶

Dialog Kościoła ze światem jest powiązany ze wzajemną wymianą dobra. W praktyce oznacza to, że w swoich kontaktach ze światem Kościół nie tylko ofiaruje, ale także otrzymuje pomoc i wsparcie od osób, grup i społeczeństw. Sobór mówi o tym otwarcie: „Podobnie jak w interesie świata leży uznawanie Kościoła jako społecznej rzeczywistości historii i jej zaczynu, tak też i Kościół wie, ile sam otrzymał od historii i ewolucji rodzaju ludzkiego”.³⁷ Dokonuje się w ten sposób „żywe obcowanie Kościoła z różnymi kulturami” narodów (KDK 44).³⁸ Głęboko świadomy, jak wiele otrzymuje od świata, Kościół jest mu za to wdzięczny, nie zapominając jednak o swym powołaniu misyjnym i o tym, że tylko on zdolny jest ofiarować ludzkości największy i najcenniejszy dar, jaki może ona otrzymać:

³⁵ KDK 43.

³⁶ Jan Paweł II, Katecheza *Zadanie misyjne Kościoła w jego relacjach ze światem* 21 VI 1995, 4. Kościół, przez swoją działalność pomaga ludziom w należyтым kształtowaniu całego porządku doczesnego oraz w skierowaniu go przez Chrystusa do Boga (II Sobór Watykański, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, 7). W ten sposób Kościół staje się sługą ludzi, a świeccy „uczestniczą w misji służenia człowiekowi i społeczeństwu” (ChL 36).

³⁷ KDK 44.

³⁸ Jan Paweł II, Katecheza *Zadanie misyjne Kościoła w jego relacjach ze światem* 21 VI 1995, 5. „Zwłaszcza Kościół misyjny, realizujący swoje zadanie ewangelizacji, zawsze odwołuje się do języków, pojęć i kultur różnych narodów i od pierwszych wieków znajdował w mądrości filozofów owe *semina Verbi*, które stanowią prawdziwe przygotowanie do bezpośredniego głoszenia Ewangelii”. Tamże.

życie Boże w Chrystusie, za sprawą łaski Ducha Świętego, prowadzącego ją do Ojca. Działalność zbawcza Kościoła, realizowana w świecie, musie mieć zatem ducha misyjnego. Jego istota polega na tym, że Kościół idzie do świata i pragnie mu towarzyszyć w komunii życia.³⁹

Działalność polityczna prowadzona w duchu nauczania społecznego Kościoła to zadanie dla każdego chrześcijanina, którego źródłem jest królewska posługa : im bardziej jest on posłuszny nowemu prawu Ducha Świętego, tym bardziej wzrasta w wolności, do której jest powołany poprzez posługę prawdy, miłości i sprawiedliwości.⁴⁰ Każdy chrześcijanin daje świadectwo, że nie można zacieśniać się do zakresu potrzeb tylko materialnych. Nie można mierzyć postępu wartościami samej ekonomii. Wymiar duchowy ludzkiej istoty musi znaleźć się na właściwym miejscu. Człowiek jest sobą poprzez dojrzałość swego ducha, swego sumienia, swego stosunku do Boga i do bliźnich. Nie będzie lepszym światem i lepszym porządkiem życia społecznego taki porządek, który tym wartościom ludzkiego ducha nie daje pierwszeństwa. Chrześcijanie, zwłaszcza młodzi, którzy chcą zmian prowadzących do lepszego i sprawiedliwszego społeczeństwa, powinni głośno wyrażać sprzeciw wobec wszelkiej krzywdy, dyskryminacji, gwałtu, kaźni zadawanych ludziom. W dziele tworzenia ładu moralnego trzeba zapewnić pierwszeństwo temu, co stanowi siłę ludzkiego ducha: sprawiedliwości, miłości, przyjaźni.⁴¹

Jan Paweł II zachęca, aby Europejczycy, ożywiani pewnością wiary, włączali się w budowanie miasta godnego człowieka. Chociaż nie jest możliwe zbudowanie w historii doskonałego

³⁹ Jan Paweł II, Katecheza *Zadanie misyjne Kościoła w jego relacjach ze światem* 21 VI 1995, 5.

⁴⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* 6 VIII 1993, 107.

⁴¹ Jan Paweł II, Przemówienie do młodzieży (nie wygłoszone) Kraków 8 VI 1979.

porządku społecznego, wiemy jednak, że każdemu szczeremu wysiłkowi, podejmowanemu w budowie lepszego świata, towarzyszy Boże błogosławieństwo, i że wszelkie ziarno sprawiedliwości i miłości zasiane w czasie obecnym kwitnie w wieczności.⁴²

SUMMARY

The article describes the phenomenon of Catholics involved in politics. Author has focused especially on the situation in Poland. Idea of the article is the word of dialogue in which the Church and the world, the fruit should be a mutual exchange of goods. Speaking about the political activities of the author shows that the spirit of the social sciences is a task for every Christian.

⁴² EE 97